

# Pożegnanie z bronią

# Jak zaradzić skażeniu języka?

## Warszawa w przededniu Międzynar. Kongresu Geograficznego

**Niedzielnny numer ABC**  
zawiera zawsze 14 stron druku

**I kosztuje tylko 15 groszy, jest  
przeto w stosunku do swej treści  
i objętości n a j t ań s z e m wyda-  
niem niedzielnym dziennika w Polsce.**

Spśród gości, przybywających do Warszawy na Kongres, należy przedewszystkiem wymienić przewodniczącego Unji dr. I. Bowmana (St. Zjedn.), gen. Bourgeois i de Martonne (Francja), płk. J. L. Winterbothama (Anglia) i znanych badaczy polarnych — prof. Schmida i prof. Samojłowicza. (Z. S. R. R.).

10) Zamiast: „stało się to na naszych oczach“ — powinno być: „w naszych oczach“. Termin: „świadek naoczny“ pochodzi stąd że świadek widział coś „na własne oczy“, a nie, że „na jego oczach coś się stało“.

Rycerstwa nie żołnierza. Bo oto w miarę, jak czytamy że napręmi-  
niamy płomienną, straszliwą, to-  
czyniczną opowieść o zmaganiu się  
człowieka z wojną, wylania się z  
niej oblicze żołnierza przyszłej  
wojny. I na tem polega dramat  
Drieu La Rochelle'a! Bo kiedy wy-  
silkitem woli z ułamków rozpry-  
sniętych wspomnień złożył obraz  
człowieka, kiedy wydzwignął go  
ponad czas i epokę, na przekór  
odczłowieczeniu świata na prze-  
kór życiu standaryzowanemu i pa-  
nowaniu maszyny, kiedy tego wol-  
nego człowieka — a wolność swo-  
ją przypieczętował służbą wojsko-  
wą i krwią — postawił wobec no-  
wego życia, naga prawda ukazała  
się jego oczom. Niema wolności  
dla człowieka, który poznał poku-  
sę czynu i męstwa. Niema jej dla  
tych, w których drzemie pod po-  
piółem wspomnień lęk i brater-  
stwo śmierci. Komu danem było  
poznać tę prawdę, że w sercu ży-  
cia kryje się — nieczem jądrow  
w łupinie orzecha — śmierć, kto po-  
znał smak życia, pomnożonego  
przez możliwości zgonu, zateśni  
do trybów maszyny — wojny. Wy-  
starczy gest, wspomnienie, głos,  
by obudził poczucie zależności, by  
wyrwać z piersi krzyk pokonane-  
go, wiecznego żołnierza:

— Oddałem się dwa czy trzy razy, dałem siebie na polu bitwy i nie mogę tego odebrać...